

Cambridge Audio 751BD

A wcale na taki nie wygląda



Blu-ray 751BD, mimo że ukrywa w środku najnowszą technologię, nie wyróżnia się na tle stonowanego, prostego designu całej linii Cambridge Audio. Ostre krawędzie, klasycznie „nakładana” przednia płyta, zatopiona we frontie szuflada, prosty wyświetlacz i całkiem zwykłe przyciski... Niepozorny, a jaki waleczny. Z przodu jest także port USB (ukryty pod gumową zaślepką) – odtwarzacz odczytuje wszystkie typy plików, w tym AVI, MKV, a audiofilskie potrzeby zaspokoi obsługą modnego formatu FLAC. Do tego podłączone dyski mogą być przygotowane z systemem plików NTFS, a nie tylko popularnym, lecz ułomnym FAT32. Na przednim panelu ulokowano też przełącznik trybów pracy filtrów cyfrowych (dla sygnałów audio) – to bardzo audiofilskie znamię.

W 751BD znajduje się komplet dekodów surround w pełnej wersji HD, a więc z Dolby Digital TrueHD i DTS HD Master Audio – choć to już pewien standard, to warto zauważyć, że można je wykorzystać tylko do obróbki sygnału cyfrowego, jak też uzyskać strumień analogowy poprzez pełne wyjście 7.1. Jest też niezależne, stereofoniczne wyjście 2.0, a za tym wszystkim stoi wyjątkowa architektura sekcji audio – o czym za chwilę. Z tyłu są też gniazda cyfrowe optyczne i koaksjalne oraz drugi port USB, ale o innym przeznaczeniu. W komplecie z odtwarzaczem znajdziemy specjalny przedłużacz zakończony podstawką oraz adapter sieci bezprzewodowej USB. Należy to podłączyć właśnie z tyłu i dyskretnie ukryć gdzieś w szafce ze sprzętem. Transmisja Wi-Fi jest oczywiście tylko alterna-



Nie tylko oferta płytowych formatów jest tu imponująca, ale także wyposażenie i jakość tej konstrukcji. Firma zbudowała odtwarzacz, który nawiązuje do jej najlepszych osiągnięć i spełnia nie tylko wysublimowane brzmieniowe oczekiwania audiofilów, ale udowodni też swoją wszechstronność oraz nowoczesność. Odtwarzacz Cambridge Audio odczytuje nie tylko BD 3D, ale też DVD-Audio i SACD.

tywą dla podłączenia przewodowego LAN, a całą sieć wykorzystamy chcąc uruchamiać dodatki BD Live (w tym celu zadbaną również o 1 GB pamięci wewnętrznej). Cambridge Audio nie rozwinął się w stronę aplikacji sieciowych, które są mniej lub bardziej przydatne, ale obecnie ogromnie popularne w tańszych odtwarzaczach.

Ciekawostką są dwa wyjścia HDMI. To ukłon w stronę amplitunerów, wzmacniaczy czy procesorów, świetnie radzących sobie z dźwiękiem HD, ale mających trudności z odtwarzaniem obrazu 3D. Komplet wyjść wideo uzupełniają analogowe gniazda kompozytowe oraz komponentowe, a budowę systemów sterowania ułatwią złącza dla sygnałów podczerwieni oraz uniwersalny RS232.

W przypadku odtwarzaczy Blu-ray niedużych firm często występują dwa problemy: pierwszy z nich dotyczy ociężałego działania urządzenia, drugi – elegancji i przejrzystości menu ekranowego. Żaden nie znajduje tutaj potwierdzenia. Odtwarzacz nie tylko szybko się uruchamia, ale przede wszystkim bardzo szybko wczytuje zawartość płyt i reaguje na komendy. Jeśli ustępuje pod tym względem liderom, to naprawdę nieznacznie. Menu jest rzeczywiście dość proste, pozbawione fajerwer-

ków natury graficznej, ale czytelne i przyjemne w obsłudze – również dzięki szybkim reakcjom na wciśnięcie przycisków.

W zakamarkach menu można też znaleźć bardzo obszerną sekcję regulacji parametrów obrazu.

Jest ona pochodną rozwiązań z wnętrza odtwarzacza, a tam zainstalowano rzeczywiste wyjątkowe układy. Za obróbkę sygnałów wideo odpowiada skaler Marvell QDEO – układ o wielkim potencjale, lecz z racji ceny rzadko spotykany w sprzęcie AV. Jego wyjątkowość polega między innymi na bardzo zaawansowanym i skutecznym algorytmie redukcji szumów. W sekcji audio jeszcze więcej miłych niespodzianek: Cambridge posłużył się upsamplermem Anagram Technologies Q5, uznawanym przez wielu za najlepsze tego typu rozwiązanie. Układ (sprzętowo realizuje go procesor DSP Analog Devices) zajmuje się także redukcją jittera oraz realizuje funkcje filtrów cyfrowych, gdzie pojawia się wybór trzech różnych charakterystyk, przekładających się na różne cechy brzmieniowe.

Samą obróbkę danych cyfrowych to jednak nie wszystko, zwłaszcza wobec wyjść 7.1 oraz dedykowanej parki 2.0 – otóż za nimi stoi aż pięć dwukanałowych przetworników C/A Wolfson WM8740, z których Cambridge Audio korzysta w swoich odtwarzaczach CD.

e-Sata zamiast USB

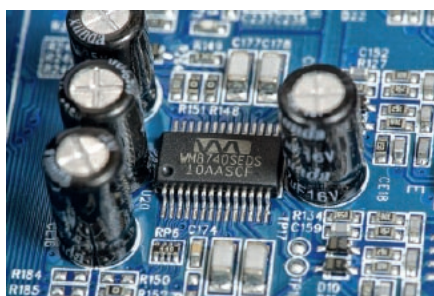
Ciekawostką odtwarzacza jest port opisany jako e-Sata. Przyznam szczerze, że w odtwarzaczach Blu-ray, i w ogóle w całym sprzęcie AV, widzę go po raz pierwszy. Gniazdo ma zbliżone wymiary do portu HDMI, jest nieco grubsze. Interfejs ten pochodzi ze świata komputerów i pozwala na podłączenie wielu typów napędów, między innymi dysków twardej. Rodzi się jednak pytanie: po co stosować tak nietypowe gniazdo, skoro mamy, dobre, sprawdzone i wszystkim znane złącza USB.

Standard e-Sata pozwala na uzyskanie nieporównywalnie większych prędkości przesyłu danych względem USB. W przypadku materiałów HD z tzw. wysoką przepływnością, czyli poddanych niskiej kompresji, może to mieć spore znaczenie. Ponadto interfejs nie ma problemów z ograniczeniami pojemności dysków. Natomiast mankamentem tego rozwiązania jest mniejsza wygoda podłączenia niż uniwersalnego USB. Dyski e-Sata wymagają własnego zasilania, nie można ich również, tak jak USB, swobodnie w każdej chwili podłączać i odłączać (wszystkie źródła zasilania, a więc odtwarzacz Blu-ray oraz zasilacz dysku, muszą być wyłączone).

Same dyski e-Sata są na tyle popularne, że nie będzie problemu z zakupem takiego napędu. Napędy wyposażone w obydwa typy złącz są dość często używane.



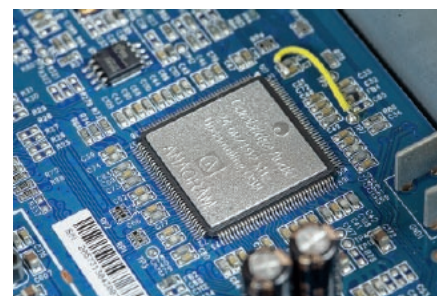
Port e-Sata jest rzadko stosowany w sprzęcie AV. Służy do podłączania zewnętrznych dysków twardej, gwarantując bardzo wysoką prędkość transmisji.



W torze audio znajduje się aż pięć dwukanałowych przetworników cyfrowo-analogowych (cztery dla wyjścia 7.1 i jedno dla niezależnych gniazd stereofonicznych).



Odtwarzacz ma aż dwa wyjścia HDMI – na obydwu uzyskamy komplet sygnałów wraz z 3D.



Procesor DSP Analog Devices wykonuje algorytm upsamplera Anagram.



Bogate wyposażenie i wysoka jakość wszystkich gniazd sprawia, że podłączenie urządzenia jest łatwe i przyjemne.

Przedłużacz USB z podstawką oraz adapter Wi-Fi są dodawane w komplecie z odtwarzaczem.

BRZMIENIE I OBRAZ

Firma chwali się wieloma różnymi układami mającymi wpływać na jakość brzmienia. Przede wszystkim to ten przypadek, gdy do działania wkracza renomowany upsampler Anagram Technologies – nie wiem na ile jest to jego zasługa, a na ile kwestia konstrukcji całego urządzenia, symbiozy i współdziałania przyjętych rozwiązań, ale dźwięk jest wyjątkowo łatwo przyswajalny, delikatny, miękki, pozbawiony wszystkich nieprzyjemnych, ostrych, jak i płaskich akcentów. Nie jest to dźwięk stłumiony – porusza się w szerokim zakresie dynamiki, tyle że bez nerwowości i napięcia, swobodnie i naturalnie. Taki styl ma oparcie na niskich częstotliwościach, które są wyraźne, a jednocześnie raczej spokojne, nie szarpiają i nie wybijają rytmu, tyle że nie mają z jego utrzymaniem żadnego kłopotu. Średnica gra najważniejszą rolę, nie krępuje się wyjść na pierwszy plan i może pochwalić się plastycznością oraz nasyceniem, nie są to jednak „ciepłe kluchy”, demonstruje dobrą przejrzystość i detaliczność, tyle że też nie szarżuje, głośny wokal nie staje się krzykiem.

Nieco inaczej ma się rzecz w przypadku kina domowego; tutaj odtwarzacz stać na więcej drapieżności, co objawia się animuszem wysokich tonów oraz mocniejszym, efektywnie wybrzmiewającym basem. Cambridge nie będzie hamował energii filmowych hitów, które z założenia mają sprawić dużo frajdy i dostarczać emocji. Dzięki wydajnej pracy góry pasma otoczeni jesteśmy detalami widowiska, ale każdy dźwięk ma precyzyjną lokalizację – w tym słycać klasę, brakującą tańszym odtwarzaczom, robiącym dużo dookólnego hałasu, w którym czasami trudno się połapać. Mamy tutaj pełną czytelność i zrozumiałość wydarzeń. Nawet na ogół mocno rażące pochodnymi wysokiej kompresji płyty DVD (Dolby Digital) prezentują się w lepszej, płynniejszej formie, przestrzeń wypełnia się, brzmienie staje się bardziej treściwe, a przy tym nie gubi detali.



Przy naprawde słabych płytach nie będzie ekstaty, ale Cambridge postara się przynajmniej i pokaże, jak „zrobić coś z niczego”.

Nie trzeba nawet uruchamiać żadnego filmu, by zakosztować pięknych, soczystych barw i stabilności obrazu, uderzającej już w początkowym menu ekranowym. Płyty Blu-ray prezentują się płynnie, kolory są nasycone, przejścia barwowe bardzo gładkie. Więcej z technologii Cambridge Audio można zakosztować włączając film z płyty DVD-Video, gdyż wtedy do akcji wkraczają „poprawiacze” – wysmienite układy skalujące. Trzeba jednak pamiętać o podłączeniu wyświetlacza (telewizora, projektora) do wyjścia HDMI nr 1, gdyż tylko wtedy skorzystamy ze skalera Marvell QDEO. Ostrość nie jest priorytetem, ale niezmiennie imponująco wyglądają animacje. Dużo radości dla audiofila, wideofila i jego rodziny.



Poprzez port USB odtwarzacz obsługuje dyski z systemem plików NTFS.

751BD
CENA: 4500 ZŁ
DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Skromny, szary, wręcz smutny... a wewnątrz znakomite procesory zarówno w torze obrazu, jak i dźwięku (upsampler Anagram), rozbudowana sekcja przetworników C/A z dziesięcioma niezależnymi torami.

FUNKCJONALNOŚĆ

Full HD 3D, SACD i DVD-Audio, dwa porty USB, adapter Wi-Fi w komplecie, innowacyjny port e-Sata, obsługa dysków twardych z systemem NTFS, odczytuje wszystkie typy plików z FLAC włącznie, rozbudowany panel regulacji obrazu, dekodery HD, analogowe wyjścia wielokanałowe.

BRZMIENIE

Gładkie, subtelne, ale dynamicznie nieskrepowane w stereo, w kinie odważniej i ostrzej, zawsze bardzo precyzyjnie – doskonale lokalizacje źródeł pozornych.

OBRAZ

Płynny, z pastelowymi, naturalnymi barwami.



Trzy różne charakterystyki filtrów cyfrowych pozwalają wymodelować brzmienie.



Wnętrze konstrukcji jest pięknie uporządkowane i zagospodarowane separowanymi modułami.